

Szept sumienia – Turbo

Trudno było wam skłamać pierwszy raz
Bo to nie to bo to przecież nie ty
Zawsze byłeś tym kto zadziwiał nas
Twój szczerzy ton wzorem dla wszystkich był
I tak co dnia
I tak co dnia
Zagłuszasz szept sumienia
I tak co dnia
I tak co dnia
Upadasz w cień zwątpienia
Gryzło długo cię i nie mogłeś spać
Lecz potem znieść łatwiej było co dnia
Teraz mówisz „nie” kiedy myślisz „tak”
To wchodzi w krew i wypełnia do dna
I tak co dnia
I tak co dnia
Nie wierzysz już nikomu
I tak co dnia
I tak co dnia
Wciąż żyjesz po kryjomu
Dźwigasz brzemie co
Jak kamień kolana gnie
Co do domu ciągle woła
Zapomniałeś sam
Co prawdą jest a co nie
Czy ją jeszcze znaleźć zdołasz
Za swych ideałów
Świeczkę dziś zapalasz
Patrzysz jak zwolna znika
Patrzysz jak się spala
I ciebie ubywa
Dźwigasz brzemie co
Jak kamień kolana gnie
Co do domu ciągle woła
Zapomniałeś sam
Co prawdą jest a co nie

Trudno było wam skłamać pierwszy raz
Bo to nie to bo to przecież nie ty
Teraz mówisz „nie” kiedy myślisz „tak”
To wchodzi w krew i wypełnia do dna
I tak co dnia
I tak co dnia
Ubywa światła w tobie
I tak co dnia
I tak co dnia
Nie wierzysz już sam sobie
Dźwigasz brzemie co
Jak kamień kolana gnie
Co do domu ciągle woła
Zapomniałeś sam
Co prawdą jest a co nie
Czy ją jeszcze znaleźć zdołasz
Dźwigasz brzemie co
Jak kamień kolana gnie
Co do domu ciągle woła
Zapomniałeś sam
Co prawdą jest a co nie
Czy ją jeszcze znaleźć zdołasz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych